Rok XX. Berlin, na czwartek 25 maja 1916. Nr. 120.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na poczcie kwartalnie 2.30 mk., z odnoszeniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnosz. do domu 91 fen. — W ekspedycyi i w agencyach 65 fen. miesięcznie, z odnoszen. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

Telefon: Alexander nr. 4905.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:
Dziennik Berliński, Berlin O 27, Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcya nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 24 maja 1916.

O pokój.

Obecne położenie wojenne i zaciętość wszystkich narodów wojujących wskazują każdemu wymownie, że pokój, który miałby się zakończyć zupełnem pokonaniem jednej strony, bardzo jest jeszcze dalekim, a w każdym razie kosztować by musiał wszystkich nadmierne ofiary. Coraz częściej więc, zwłaszcza w krajach neutralnych, podnosi się pytanie, czy niemożliwem byłoby już teraz doprowadzić do jakiegoś porozumienia przeciwnych sobie grup mocarstw, zamiast żeby Europa w dalszym ciągu mordowała się wzajemnie, niszczyła i traciła powoli do reszty dobrobyt swój i kulturę. Poglądy te specyalnie w Ameryce bardzo są rozpowszechnione i poczynają już nawet częściowo nabierać konkretnych kształtów w formie konferencyi lub dotąd coprawda nieurzędowych — propozycyi pod adresem państw wojujących. Społeczeństwo Ameryki i innych krajów neutralnych widzi przytem zawsze, zwłaszcza po załatwieniu zatargu z Niemcami w prezydencie Wilsonie najbardziej powołanego pośrednika pokoju mimo tego, że opinia publiczna mocarstw centralnych stanowczo jest nieprzychylnie dla niego usposobioną. Wilson dotąd nie zabierał głosu w sprawie ewentualnego pośrednictwa pokoju, tak że jego właściwe zamiary pod tym względem były niejasne. Dopiero w ubiegłą sobotę wygłosił w mieście Charlette (w stanie półn. Carolina) przed stutysięczną publicznością doniosłą mowę, której najważniejsze ustępy według telegraficznego streszczenia Biura Wolffa brzmią:

»Nadszedł czas, w którym Stany Zjednoczone ofiarować mogą wojującym narodom Europy usługi swoje w celu umożliwienia pokoju«.

Społeczeństwo amerykańskie powstało przez skrzyżowanie się najróżniejszych ras, tradycyi i doświadczeń; właśnie kiedy z tych różnorodnych żywiołów wytwarzała się nowa wspólna całość, nastąpiła wielka katastrofa wojny europejskiej. Tłem tej wojny jest to samo, co w Ameryce odbyło się na drodze pokojowej: jest to walka narodowych zasad i tradycyi, różnorodnych sposobów narodowej polityki i politycznych systemów.

Lecz z wolą Bożą ta walka żywiołów może jeszcze zostać zamienioną na pokojową ich współpracę. Interesującym jest bowiem fakt, że w operacyach wojennych nastąpił zastój i postępy walczących ze sobą żywiołów są wstrzymane.

Jeśli nie mogą się one wzajemnie pokonać, muszą na drodze narad szukać porozumienia. Tu w Ameryce staraliśmy się dowieść, w jaki sposób można pogodzić i oprzeć cały świat na podstawie wolności, współpracy i pokoju; nasze doświadczenia uczyniły z Ameryki przykład dla całej ludzkości. Co zatem państwa wojujące zamierzają uczynić ze swoją potęgą? Czy chcą ją zużyć tylko do walki, czy też obrócić na pożytek, ratunek i pokój narodów«. Wilson zakończył: Nie chcę tracić nadziei, że duch tej chwili znajdzie w tem wyraz, że przed narodami wzniesiemy symbol sprawiedliwości i prawa i przypomnimy im w ten sposób słowa pisma świętego: Po wichrze, ogniu, trzęsieniu ziemi przyjdzie cichy, łagodny głos ludzkości«.

Jakkolwiek powyższe telegraficzne streszczenie przemówienia Wilsona nieco jest chaotyczne, tak, że trudno jest uchwycić wszystkie jego szczegóły, to jednak z tych zawikłanych wywodów wyczytać można wyraźnie myśl przewodnią, że Wilson widzi w chwili obecnej możliwość stworzenia jakiegoś porozumienia. Potwierdza to też nowojorska »Tribune«, która pisze, że zdaniem Wilsona pokój teraz szybko się zbliża i będzie mógł przez wszystkich być uważany za możliwy. Ponieważ Wilson obawia się, że inne państwo neutralne podejmie przed nim inicyatywę, wygłosi w przyszły piątek przemowę w celu poparcia zagadnienia pokojowego, przyczem prawdopodobnie ustali już bliżej jego zewnętrzne zarysy.

Sądząc z powyższych głosów trzeba odnieść wrażenie, że prezydent Wilson w sprawie pośrednictwa pokoju istotnie ożywiony jest najlepszemi intencyami, lecz Wilson jest doktrynerem, któremu się zdaje, że rozwiązanie zawikłań europejskich nastąpić może w taki prosty sposób na zasadach wolności i prawa, jak to nastąpiło w warunkach pokojowych w Ameryce. W rzeczywistości jednak sprawa oczywiście znacznie jest trudniejszą i dlatego obok względnie optymistycznego głosu prezydenta Wilsona tem większego nabierają znaczenia ostatnie co do tego enuncyacye kierujących mężów stanu Niemiec i Francyi.

Jak donosiliśmy już wczoraj, w odpowiedzi na znane wywody Grey'a p. Bethmann Hollweg udzielił wywiadu innemu dziennikarzowi amerykańskiemu. Rozwiodłszy się najprzód obszernie z punktu widzenia niemieckiego nad genezą i bezpośredniemi powodami obecnej wojny, co do przyszłości zaznaczył kanclerz, że tak jak Grey i on chce trwałego pokoju: »Ale pokój ten nie zostanie przyspieszonym, póki nieprzyjacielscy mężowie stanu mieć będą ciągle na ustach patetyczne deklamacye o pruskim militaryźmie, pruskiej tyranii i własnej doskonałości. W ten sposób nie zostanie stworzony ów stan idealny, o którym marzy Grey, w którym równouprawnione i wolne narody ograniczą swe zbrojenia a spory swe rozstrzygać będą nie przez wojnę, lecz przez sądy rozjemcze. Niemcy gotowe są do układów pokojowych na podstawie, która stanowić będzie rękojmię przeciw przyszłym atakom nieprzyjacielskiej koalicyi i zapewni Europie pokój. Tylko jeśli nieprzyjacielscy mężowie stanu staną na gruncie rzeczywistych faktów, jeśli tak zapatrywać się będą na położenie wojenne, jak wykazuje każda mapa wojenna, jeśli w szczerym zamiarze zakończenia tego straszliwego rozlewu krwi będą chcieli praktycznie dyskutować nad zagadnieniami wojny i pokoju, tylko wtedy zbliżymy się do pokoju«.

Podczas kiedy p. Bethmann Hollweg staje tu zatem na stanowisku, że Niemcy na skutek dotychczasowych swoich sukcesów oręża są zwycięzcą i że nieprzyjaciel ka koalicya uznać to musi przed podjęciem rokowań pokojowych, wygłosił równocześnie prezes gabinetu francuskiego, p. Briand, przemówę do bawiących w Paryżu parlamentaryuszów rosyjskich w której zaznaczył, że Francya nie ponosi żadnej winy za wybuch wojny obecnej. Słowo »pokój« jest bluźnierstwem, jeśli ma oznaczać, że napastnik nie zostanie ukaranym i że Europa ma jutro zostać znów poddaną samowoli kasty wojskowej uniesionej pychą i żądnej władzy. Pokój będzie owocem naszego zwycięstwa i oprze się na zasadach i rękojmiach, których potem nie naruszy już żaden naród. Ten ideał stanowi wielkość naszego zadania. To zwycięstwo nasze przyjdzie. Niemcy nie triumfują. Poniżają się one coraz bardziej w oczach świata, żyją w strachu i wyrzutach sumienia. Potęga ideału to sprawia; dla Niemiec oznacza to początek końca, dla nas pewność, że godzina zwycięstwa niebawem wybije«.

Między temi słowami p. Brianda a kanclerza tak głęboka otwiera się przepaść, że w takich warunkach nawet najlepsze intencye i optymistyczne przemówienia Wilsona nie zdają się mieć widoków powodzenia.

Z parlamentu niemieckiego.

Nowela do ustawy o stowarzyszeniach.

Wczoraj podjęła znowu w dalszym ciągu swe obrady komisya parlamentarna radząca nad nowelą do ustawy o stowarzyszeniach.

Dyrektor ministeryalny dr. Lewald objaśniał pojęcia: »polityka socyalna«, polityka ekonomiczna« i »towarzystwa polityczne«. W praktyce sądy różnice te przeprowadzić będą mogły. Próby niektórych władz przed wojną, by towarzystwa robotnicze i związki zawodowe uznać za towarzystwa polityczne dlatego, ponieważ zajmują się kwestyami socyalno-politycznemi, zostały później przez władze centralne anulowane. Dziś należą do wszystkich tych organizacyi także młodzieńcy poniżej 18 lat, bez żadnej przeszkody. Stąd też nowela nie zmieni nic w dzisiejszym faktycznym stanie prawnym.

Wnioski Polaków, by usunięto paragraf językowy i mające na celu obronę towarzystw, których członkami są poddani niemieccy narodowości nieniemieckiej, idą za daleko. Polacy powinni stanąć na podstawie projektu. Wnioski socyalistycznego zjednoczenia pracy, które domagało się w formie pozytywnej omawiania spraw politycznych przez związki zawodowe i prawa strejkowania dla robotników rolnych, nie są również możliwe do przyjęcia. Rząd nie może i nie chce wykroczyć w żaden sposób poza ramy projektu.

Mówca socyalistyczny, poseł Landsberg stara się rządowi wytłomaczyć, że zatrzymanie paragrafu językowego jest śmiesznem w chwili, gdy otwiera się w Warszawie uniwersytet polski i mówi się o ufundowaniu uniwersytetu flamandzkiego w Gandawie. Redakcya noweli powinna być tego rodzaju, aby była zdolna bronić związki zawodowe przed szykanami władz administracyjnych i samowolą sędziów w większej mierze niż to czyni projekt rządowy.

Posłowie postępowy Dove i narodowo liberalny List oświadczyli, że nie chcąc narazić na szwank noweli, odrzucają wszelkie dalej idące wnioski.

Poseł narodowo-liberalny oświadczył w imieniu swych przyjaciół politycznych, że frakcya jego przeciwną jest usunięciu paragrafu językowego.

Poseł centrowy Becker stanął na tem stanowisku, że należy odrzucić wszelkie wnioski. — W imieniu jednej części partyi centrowej oświadczył poseł Frankenstein, że jego przyjaciele polityczni przeciwni są projektowi, ponieważ da on socyalistom sposobność do wpływania na młodzież.

Wreszcie oświadczył w imieniu swej partyi poseł socyalistyczny Heine, że jego frakcya, nie chcąc narażać noweli prawa, nie stawia żadnych wniosków domagających się zmian i głosować będzie przeciw wszelkim wnioskom, żądającym rozszerzenia zakresu noweli. Dalej idące życzenia ujęła natomiast w formie rezolucyi.

Obrady nad nowelą w komisyi zostaną prawdopodobnie ukończone jutro, w czwartek.

Dalsze obrady w komisyi nad podatkiem wojennym.

Komisya budżetowa radziła wczoraj przed połud. w dalszym ciągu nad podatkiem wojennym w drugiem czytaniu. Do § 2. stawił przedstawiciel frakcyi niemieckiej wniosek o dołączenie następującego dodatku:

»Wartość akcyi, kuksu, udziału w towarzystwie górniczem i w towarzystwie z ograniczoną poręką ustanawia zarząd w siedzibie towarzystwa. Wartość należy ogłosić w »Reichsanzeigerze«. Jeśli władze podatkowe wartość ustanowioną przez zarząd zakwestyonują i wskutek tego wartość zostanie gdzieindziej oznaczoną, natenczas należy i tę wartość ogłosić w »Reichsanzeigerze«.

Sekretarz skarbu Rzeszy dr. Helfferich prosi o odrzucenie tego wniosku, w przeciwnym razie powstały by bowiem różne trudności. Wobec tego cofają wnioskodawcy swój wniosek.

Do § 3 uzasadnia przedstawiciel socyalistów wniosek domagający się pociągnięcia do podatku wojennego także schedy. Sekretarz skarbu wskazuje na to, że schedy opodatkowane już są bardzo wysoko przez podatek spadkowy. Większość komisyi odrzuca wniosek socyalistyczny i przyjmuje następnie paragrafy podatku wojennego w brzmieniu kompromisowem partyi obywatelskich aż do § 8-go włącznie.

Do § 9-go stawiają socyaliści wniosek, który pragnie zmienić skalę wniosku kompromisowego. Sekretarz skarbu prosi, by wniosków kompromisowych nie zmieniano. Komisya odrzuca wnioski socyalistyczne i przyjmuje następne paragrafy aż do § 44 włącznie.

Przedstawiciel narodowych liberałów prosi, aby, celem zabezpieczenia odpowiedniego szacowania podatkowego, przyjęto rezolucye frakcyi narodowo liberalnej, która domaga się, by w tym celu ustanowiono odpowiednio wykształconych urzędników. Komisya przyjmuje rezolucyę narodowo liberalną

Drobne zapytania w parlamencie.

Posłowie narodowo-liberalni Bassermann i List wystosowali do kanclerza następujące drobne zapytanie: »Według § 214 ustawy o zabezpieczeniu Rzeszy traci się prawo do otrzymania pomocy z kasy pośmiertnej, jeśli osoba zabezpieczona znajduje się zagranicą. W ciągu wojny poległo wielu z powołanych pod broń ubezpieczonych w kraju nieprzyjacielskim Żądanie, by wypłacono kasę pośmiertną i zapomogę dla pozostających bez pracy, kompetentne sądy oddaliły, ponieważ w tym przypadku rozchodzi się o osoby znajdujące się zagranicą a plac boju w kraju nieprzyjacielskim uchodzi w myśl ustawy zabezpieczeniowej za zagranicę. Czy kanclerz zamierza usunąć ten niewłaściwy stan prawny?«

Podwyższenie zapomóg wojennych.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu oświadczył sekretarz stanu, iż przekonał się, że obecna forma zapomogi wojennej nie wystarcza, dlatego jest możliwem, że wypłacane będą dokładki wojenne i zapomogi na dzieci Zamierza przedłożyć znowu projekt noweli pensyjnej z roku 1914.

W pruskiej izbie panów stawił profesor uniwersytetu dr. Hillebrandt wniosek, który wzywa izbę panów, by powzięła uchwałę proszącą rząd, aby w całym szeregu wyższych szkół w miejsce dotychczasowego języka angielskiego i francuskiego zaprowadzono naukę przymusową innych języków nowoczesnych, 2) przy wyborze tych języków uwzględniano specyalne warunki prowincyi albo miejscowości (położenie geograficzne, potrzeby przemysłu itp.) 3) by przez udzielanie stypendyów dano nietylko wyższym nauczycielom lecz także młodszym docentom możność zdobycia zagranicą praktycznej znajomości danego kraju, 4) poczyniono specyalne zarządzenia celem popierania orientalistyki.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 23 maja.

Zachodni plac boju.

Poznaliśmy zamiar Anglików, którzy chcieli wykonać kontratak na południe zachód od Givenchy en Gohelle i przeszkodziliśmy temu przez ogień armatni. Mniejsze ataki angielskie w okolicy Roclincourt zostały odparte. W okolicy Mozy była akcya bojowa wskutek rozległych prób kontrataków nieprzyjacielskich bardzo ożywioną. Na lewo od rzeki zdobyliśmy na południe od lasu Camard francuski dom z bloków. Nieprzyjacielskie ataki na wschód od wzgórza 304 i u południowego stoku »Mort Homme« rozbiły się. Na prawo od rzeki przyszło na froncie na północ od zagrody Thiaumont aż do lasu Caillette do gwałtownych walk piechoty. W związku z silnem przygotowaniem armatniem wtargnęli Francuzi do naszych pierwszych pozycyi. Nasze kontrataki odparły ich znowu na skrzydłach odcinku, na którym odbywał się atak. Na południe od wsi i na południe od byłego fortu Douaumont, które zresztą znajdują się w naszych rękach, walka nie skończyła się jeszcze. Na północny zachód od fortu Vaux został odzyskany przyczółek sapy, który przedwczoraj wpadł przejściowo w ręce nieprzyjacielskie. Przez eksplozyę zniszczyliśmy na wyżynie Combres pierwszą i drugą linię francuską na wielkiej rozległości. Pod Vaux-Les Palameix i Seuzey (na wzgórzach Mozy na południe wschód od Verdunu) załamały się ataki nieprzyjacielskie głównie w ogniu armatnim; mniejsze oddziały, które wtargnęły do naszych rowów, zostały tam pokonane Na południe zachód Vaily został strącony latawiec nieprzyjacielski.

Wschodni i bałkański plac boju.

Położenie jest na ogół niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 23 5. Urzędowo ogłaszają.

Rosyjski i południowo wschodni plac boju.

Bez zmiany.

Włoski plac boju.

Nasze wojsko posuwa się naprzód także po obydwóch stronach doliny Sugany. Burgen (Borgo) opuścił nieprzyjaciel w bezładnej ucieczce; wielka zdobycz wpadła w nasze ręce. Korpus z Gracu przekroczył granice i ściga pobitego nieprzyjaciela. Fort włoski Monte Verane znajduje się już w naszych rękach W dolinie Brand odbywa się atak na nieprzyjacielskie pozycye pod Chiesa. Liczba zdobytych od 15 maja armat podwyższyła się do 188.

Nasze latawce wodne rzucały liczne bomby na tor kolejowy San Dona di Piave-Portogruaro.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Urzędowe sprawozdanie z 22 maja: Front zachodni: Koło wsi Ostrowa tuż na północ od jeziora narockiego próbowali Niemcy w dniu 22 maja kilkaretnie ataku po gwałtownem przygotowaniu armatniem. Lecz zostali za każdym razem odparci przez nasz ogień Na południe zachód od jeziora narockiego rozproszyła nasza artylerya silniejsze niemieckie grupowania wojsk, koło wsi Kościuchnówka (16,5 klm) na północny zachód od Czartoryska został odparty atak sił nieprzyjacielskich. Na reszcie frontu armii od zatoki ryskiej aż do granicy rumuńskiej tylko ogień karabinowy i walki patrolek.

Morze Bałtyckie: Jedna z naszych łodzi nurkowych zatopiła trzy parowce niemieckie.

Kaukaz: W kierunku na Diarbekr walki przednich straży.

Komunikat francuski.

Urzędowe sprawozdanie z 22 go. 5 po południu: Na południe od Berry au Bac wysadzili Francuzi ze skutkiem w powietrze dwie miny u wzgórza 58. W Szampanii wypuścili Niemcy w odcinku pomiędzy drogą Souain — Somme Py a drogą St. Souplet — St. Hilaire chmury gazowe, ale bez skutku, bo zmiana wiatru pognała całą chmurę gazową prawie natychmiast na niemieckie rowy strzeleckie. Na lewym brzegu Mozy trwały walki piechoty w lesie Avocourt dalej przez całą noc. Francuzi osiągnęli w walce na granaty ręczne pewne sukcesy i zajęli kilka domów z bloków, wypędziwszy z nich Niemców. W okolicy na zachód od »Mort Homme« była walka nadzwyczaj ożywioną. Różne próby Niemców, by rozszerzyć dalej swe postępy, zostały odparte przez ogień armatni; natomiast wykonało wojsko francuskie gwałtowny atak, który pozwolił mu odzyskać część utraconego w nocy na 21. maja terenu. Na prawym brzegu Mozy wykonywali Niemcy kilkakrotnie kontrataki na wydarte im wczoraj przez Francuzów pozycye w kamieniołomach pod Haudromont; wszystkie te ataki zostały powstrzymane i przyniosły Niemcom ciężkie straty. U dojść do wsi Vaux pozwolił drobny atak, wykonany dziś przed poł., zająć Francuzom niemiecki rów strzelecki. Pod Les Eparges wyleciało kilka min w powietrze, lecz nie wyrządziły wielkiej szkody.

Urzędowe sprawozdanie z 22 go. 5. wieczora: W Argonach ostrzeliwały nasze baterye energicznie Nantillois, Montfaucon i las pod Cheppy. Na lewym brzegu Mozy posunęliśmy się w ciągu dnia na południe od wzgórza 287 dalej naprzód i zmusiliśmy nieprzyjaciela do opuszczenia małej reduty, którą zajmował od 18 go maja. W okolicy na zachód od »Mort Homme« pozwoliły nam nasze kontrataki wypędzić nieprzyjaciela z kilku nowych zajętych przez niego kawałków rowu. Na prawym brzegu Mozy przeszła nasza piechota po silnem przygotowaniu armatniem do szturmu na pozycye niemieckie na froncie około dwóch kilometrów od okolicy na zachód od zagrody Thiaumont aż do fortu Douaumont. Na całym froncie, na którym odbywał się atak, zdobyło nasze wojsko niemieckie rowy strzeleckie i wtargnęło do frontu w Douaumont, z którego nieprzyjaciel trzyma tylko jeszcze północną część. Wielu jeńców pozostało w naszych rękach. Na wzgórzach Mozy pozwolił nam szczęśliwy nagły atak w lesie Bouchot oczyścić nieprzyjacielskie rowy strzeleckie na długości 300 metrów i wziąść jeńców.

Lotnictwo: Dziś rano dogonił jeden z naszych latników pościgowych który wzleciał w powietrze, by gonić jeden z latawców niemieckich, które leciały, by rzucać bomby na Dunkierkę, nieprzyjacielski latawiec i strącił go pod Wizzels na północny wschód od Cassel. W Alzacyi strącone zostały w walce napowietrznej dwa latawce nieprzyjacielskie; jeden spadł do naszych linii pod Sennheim na południe od Thann, drugi w okolicy Bonhomme tuż przed naszemi rowami strzeleckiemi.

Komunikat włoski.

Rzym, 22. maja. Urzędowe sprawozdanie: W okolicy Tonale i Adamello przyszło wskutek akcyi piechoty po obydwóch stronach do mniejszych potyczek, które zakończyły się korzystnie dla nas. Pomiędzy jeziorami Garda a Adygą ogień armatni i starcia z oddziałami nieprzyjacielskiemi, które zostały wszędzie odparte. Wczoraj były jeszcze ciągle ostrzeliwane gwałtownie nasze pozycye na lewym brzegu Adygi a potem wykonany został nowy gwałtowny atak, który został zupełnie odparty przez nasze wojsko z ciężkiemi stratami dla piechoty nieprzyjacielskiej. Na reszcie frontu nie było ważnego wydarzenia, z wyjątkiem okolicy Astach. Pomiędzy doliną Astach i Brenta i doliną Sugany odbywał się w dalszym ciągu atak nieprzyjacielski ze zmiennym skutkiem, popierany przez liczną i potężną artyleryę, skierowany on był na nasze naprzód wysunięte pozycye na zachód od dolin Torry (okolica Astach) i Afsy i na Maggio i Campelle. W Karyntyi i nad Soczą była działalność artyleryi po obydwóch stronach najżywszą w dolinie górnego Butu i w okolicy Monfalcone. Latawce nieprzyjacielskie zrzuciły wczoraj kilka bomb w dolinie Lein i w Carnii, było kilka ofiar i wyrządzone zostały lekkie szkody. Dziś rano został strącony podczas ataku napowietrznego na Porto Gruaro przez nasze baterye nieprzyjacielski latawiec wodny. Cadorna.

Popularność Sienkiewicza.

Pajęczno, w maju br.

Czytamy w »Głosie Narodu«:

Gdy Polska i świat cały śpieszy z hołdem dla Mistrza słowa polskiego, niech Mu będzie miłą i ta wiązanka, świadcząca, że nietylko dożył tej »pociechy, że książki jego zbłądziły pod strzechy«, ale, że nadto są tam ponad inne umiłowane i że te serca »z pod strzech« są książkami jego głęboko przejęte.

Wiadomo, że w całej Polsce jest zwyczaj tak zwanych »wypominków« w dzień zaduszny. W ten dzień wierni podają nazwiska swych bliskich zmarłych do zapisywania księżom, bądź też gotowe już kartki przez siebie napisane składają Kartki te następnie są odczytywane przez księży w kościele z ambony z wezwaniem o modlitwę za wyliczonych zmarłych.

Było to w 1894 roku w Kowalu pod Włocławkiem, na Kujawach, gdy Trylogia Sienkiewicza w taniem wydaniu już rozeszła się po kraju. W dzień zaduszny, ksiądz, odczytujący w kościele z ambony wypominki wśród stosu złożonych przez lud kartek znalazł kilka takich: »Za dusze świętej pamięci: O-

---

Z bałkańskiej puszczy.

»Łowiec« galicyjski zamieszcza następujące wspomnienia kapitana Hugona Piffla z jego pobytu na Bałkanach.

Działo się to w Sandżaku Nowobazarskim, w miejscowości, gdzie gęste puszcze pokrywają góry Bałkańskie, na płaskowzgórzu Kowacza. Dla łowca teren wyśmienity. Zimą śniegi wysokości niemal parametrowej poprzerzynane były w różne strony ścieżkami, które prowadziły do obozowisk, otoczonych palisadami. Niestety, rabunkowa gospodarka łowiecka mogła być prowadzoną dowolnie. Turcy o sprawę tę wcale się nie troszczyli.

Zdarzyło się raz, że w czasie zmiany warty, w chwili, gdy wykrzykiwano komendę, drapieżnik ptak wpadł pomiędzy żołnierzy i w ich oczach porwał kaczkę. Ptactwo domowe porywały nam drapieżniki po prostu z przed nosa.

Raz znów upierzony rabuś przedostał się przez okienko altanki i pochwycił stamtąd upieczone kurczę; żołnierz zdążył tylko serwetką uderzyć ptaka, który był tak śmiały, iż nie bał się obecności paru osób. Raz siedziałem przed obozem; moja psina wyprawiała różne harce. Zauważyłem, że dwa drapieżne ptaki krążyły nademną; nagle doleciało do mego ucha jakby sapanie lokomotywy, jakaś olbrzymia, czarna masa runęła na ziemię i szybko uniosła się w górę; już było po mojej psinie.

Również misio nie należał do rzadkości; ładne skóry niedźwiedzie można było kupić za 20 koron.

Z nastaniem zimy pojawiały się często w obozie wilki, w poszukiwaniu łupu i krążyły koło palisad. Wycie wilków nie dawało nam sypiać w nocy, budziło nas również przeraźliwe szczekanie psów najróżniejszych ras.

Pewnego wieczora wtorkowego siedzieli w kancelaryi obozowej w nieco kwaśnych humorach podoficer i porucznik i przez telefon przysłuchiwali się koncertowi w kasynie wojskowem w Plewlii. Było koło dziewiątej; właśnie podoficer inspekcyjny odraportował, że wszystko w porządku. Ordynans porucznika sprzątał w pokoju. Nagle rozległy się dzikie wrzaski za ogrodzeniem drewnianem, przeznaczonem dla wstrzymywania naporu śniegu. Nie pomagały głośne wołania, aby się uspokojono; zdawało się, że kilkanaście psów drze się w niebogłosy. Byłem wówczas podoficerem jeszcze, chłopem pełnym życia. Wysunąłem przez uchylone drzwi głowę i już miałem krzyknąć, by uspokoić, jak mi się zdawało, roświeczone psy, gdy oczom moim taki przedstawił się widok: tuż przedemną była okrutna, włochata morda z iskrzącemi się ślepiami, morda osaczonego przez psy wilka, który zapewne zabłąkał się za ogrodzeniem. Zamknąłem szybko drzwi i kazałem sobie podać broń. Porucznik zerwał się z łóżka, chwycił za karabin, ja się porwałem do szabli. Ordynans chciał wylecić z pokoju, twierdząc, że wskoczy na kark wilkowi i pokona go. W pośpiechu porucznik wyjął niewłaściwe naboje; gdy nakoniec przezornie otworzyliśmy drzwi, drapieżnik już umykał przez na wpół otwartą bramę i usłyszeliśmy szczekanie psów na krańcu lasu.

W całym Sandżaku rozeszła się pogłoska o tej awanturze i skomponowano masę dowcipów o nas. Pewien oficer pułku galicyjskiego, który w swej podkarpackiej ojczyźnie jako syn leśniczego zdobył dużo doświadczenia łowieckiego, przyrzekł wyzwolić nas od natrętnego napastnika, mówił jednak zupełnie otwarcie, że nie podejrzywa wilka o podobną bezczelność i przypuszcza, że był to zwykły burek chłopski. Mimo to rozpoczął przygotowanie do polowania. Usadowił się za grubym pniem drzewa, który krył gałęziami sosny i spokojnie palił papierosa. Myśmy zajęli pozycyę za palisadą. Pięć posterunków otrzymało rozkaz, by nie przestawały się porozumiewać sygnałami: »Stój! Kto tam? Patrol przechodzi! Psy zamknęliśmy«. Nie upłynęło dziesięć minut, jak zobaczyliśmy, że porucznik rzucił palącego się papierosa; bezpośrednio potem usłyszeliśmy huk strzału. Rozległo się przeraźliwe skowyczenie z bólu, które trwało jednak nie dłużej nad sekundę, gdyż rozległy się raz, drugi i trzeci strzały i gwizdnięcie oficera. Podbiegliśmy co żywo. Koło miejsca uczty (porucznik ulokował się bowiem o jakie dwadzieścia kroków od kręgielni, gdzie wisiał pies), leżał drgający w konwulsyach przedśmiertelnych wspaniały okaz wilka, którego dobito kilku uderzeniami w łeb.

nufrego Zagiob, Jana Skrzetuskiego, Michała Wojodyjowskiego i Andrzeja Kmicica — Zdrowaś Marya«.

Chyba nigdzie w świecie, żadnemu autorowi się nie zdarzyło, by lud publicznie się modlił za bohaterów jego powieści.

Cześć i hołd Mistrzowi, który umiał tak silne i głębokie wrażenie swem dziełem wywołać!

Prawdziwość powyższego stwierdzam

X Walery Pogorzelski,
Proboszcz parafii Pajęczno.

Jubileusz Sienkiewicza.

Z powodu 70 letniej rocznicy urodzin wielkiego pisarza naszego przyniosły wszystkie wybitniejsze pisma niemieckie artykuły, omawiające działalność literacką i znaczenie Sienkiewicza dla narodu polskiego i piśmiennictwa europejskiego. Bez względu na swój stosunek do Polaków wyrażają się one z wielkiem uznaniem o talencie, mistrzostwie słowa autora polskiego, kreślą tło dziejowe i współczesne, na którem dzieła Sienkiewicza wyrosły, przynoszą też szereg dat z jego życia.

Obszerniejsze artykuły przyniosły między innemi: »Kölnische Volkszeitung«, »Frankfurter Zeitung«, »Hamburger Fremdenblatt«, »Die Post«, »Deutsche Warte«, »Frankfurter Nachrichten«, »Strassburger Post«, »Badische Landeszeitung«, »Berliner Börsen Zeitung«.

Z Królestwa Polskiego.

Naczelnik Suwałek.

»Kreishauptmannem« powiatu suwałkowskiego mianowany został hrabia Reichenbach. Rozpoczął on już swe urzędowanie.

Zniesienie ograniczeń listowych w gubernii warszawskiej.

Odtąd cały obszar generalnej gubernii warszawskiej, a nie jak dotychczas ograniczona liczba miejscowości dopuszczoną została pod znanymi warunkami do ruchu listowego z Niemcami.

Chleb z mąki drzewnej...

»Naprzód« krakowski donosi w nrze 141. z Warszawy co następuje: Komisya do badania zdrowotności wypieku »chleba kartkowego« na ostatniem swem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania zarządu »Piekarni doświadczalnej« o dokonywaniu wypieku próbnego przy 10 proc. mąki drzewnej. Komisya uchwaliła polecić piekarniom dokonać próbnego wypieku chleba z mąki, zawierającej 30 proc. surogatów, z zastosowaniem podsypki drzewnej. Komisya upoważniła również dra Brunera do dokonania zaniechanych prób wypieku chleba na węglanie amonu. Komisya podziału mąki i chleba powierzyła ulepszanie mąki stęchłej p. Kozierskiemu za ustaloną opłatę. Mąka ta ma być jeszcze zbadana przed oddanie jej piekarzom. Uchwalono również wyjednać fundusz specyalny na prowadzenie badań mąki.

W sprawie rozszerzania pism na Litwie

pisze »Kownoer Ztg«.: Prócz pism, pojawiających się na terytoryum podlegającem naczelnemu dowództwu na wschodzie, dopuszczono w ruchu pocztowym jeszcze następujące pisma: »Deutsche Warschauer Ztg.«, »Deutsche Lodzer Ztg.«, »Neue Lodzer Ztg.«. Z pism nie w języku niemieckim, wychodzących w Niemczech i generał-gubernatorstwie warszawskim dopuszczono »Katolika« z Bytomia, »Dziennik Polski« z Częstowy (oba w języku polskim) i pismo wychodzące w języku rosyjskim w Berlinie »Ruski Wiestnik«. Abonowanie dopuszczonego do tej pory »Dzien. Poznańskiego« nie jest tem samem nadal pozwolonem.

Napisy w Lublinie.

Jak donosi »Kuryer Warszawski« rozporządziły władze okupacyjne, że od 19. maja wszystkie napisy mają być wypisane w polskim języku. W najbliższym czasie ma wychodzić w Lublinie pismo niemieckie pod tytułem: »Lubliner Zeitung«

Sprawy żydowskie w okupacyach.

Przy generał-gubernatorze okupacyi austryackiej w Lublinie mianowano jako referenta dla spraw żydowskich, p. F. Aszkenazego ze Lwowa.

Hołd Sienkiewiczowi.

Komitet ziemi kieleckiej wysłał do Henryka Sienkiewicza następującą depeszę:

Uwielbianemu Mistrzowi słowa polskiego, serdecznemu odtwórcy wielkiej przeszłości, największemu z żyjących przedstawicielowi ducha polskiego, dostarczycielowi chleba czasu wielkiej wojny, w dzień siedmdziesięciolatniej rocznicy urodzin w imieniu swojem i wdzięcznych rodaków tej części ojczyzny w hołdzie

Komitet Ziemi Kieleckiej:
X. Biskup Łoziński, prezes. Julian Borkiewicz, sekr

Ilość żydów na kuli ziemskiej a w Polsce.

»Univers. Israelite« podaje ilość żydów na ziemi wedle ostatnich spisów. Wynosi ona ogółem 11.871.783 głów, z czego 77 proc. przypada na Europę (8 942 266 głów). Pozostała zaś czwarta część żydów rozdzielona jest na inne części świata, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Ameryka: 1.894 409 (15 proc.).

W obrębie Europy największą cyfrę odznacza się państwo rosyjskie, mimo żywej abominacyi, jaką żywi w tym kierunku. Ilość żydów w Rosyi doszła bowiem 5 110 548 głów. Z innych zaś państw obchodzących nas w pierwszym rzędzie, wymienić trzeba Austryę z 1 221 899 i Niemcy z 607.862 żydów. Liczba żydów, zamieszkujących te trzy państwa rozbiorowe, wynosi prawie 7 milionów czyli niemal 3/4 ogółu żydów europejskich.

Interesującą będzie wobec tego rzeczą dowiedzieć się jaka część żydów, mieszkających w wymienionych trzech państwach, przypada na ziemie polskie. Najnowsza jednak statystyka Polski (Kraków 1915) nie daje na to pytanie bezpośredniej cyfrowej odpowiedzi. Dowiadujemy się z niej tylko, że 11,07 proc. ludności Polski stanowią żydzi, co wobec podanej tamże ludności Polski na 54 057 757 głów, pozwala obliczyć ilość żydów. Dochodzi ona zatem niemal sześciu milionów (5 984 193 żydów). Drobna część tej cyfry przypada na zabór pruski (71.800 głów), poważniejsza już na zabór austryacki (882.800 głów). Przygniatająca zaś większość (5.029 593 głów) mieszka w zaborze rosyjskim.

Dla właściwej jednak oceny tych danych, trzeba jeszcze poznać stosunek, jaki zachodzi między każdym z zaborów a jego państwem. Posłuży do tego porównanie cyfr dla zaborów z cyframi wyżej podanemi dla całych państw. Okazuje się z tego, że cyfra żydów, mieszkających w Rosyi poza zaborem, jest znikomo małą. W Rosyi zaledwie 2 proc. żydów mieszka poza obszarem Polski; w Austryi zaś nieco więcej niż 27 proc. Zupełnie inaczej zaś przedstawiają się stosunki, jeżeli zestawimy państwo niemieckie z zaborem pruskim. Oto 88 proc. żydów mieszka tu poza obszarem Polski. Uderzającym zwłaszcza jest kontrast w rozmieszczeniu ludności żydowskiej między Rosyą a Niemcami. Przy tłumaczeniu tego zjawiska nasuwa się odrazu t. zw. granica osiadłości. Wprowadzona ongiś w obu tych państwach, utrzymana została z całą konsekwencyą do ostatka przez Rosyę, zarzucona natomiast w XIX wieku przez Niemcy. Wskutek tego odpływ żydów na wschód Europy został uniemożliwiony, natomiast na zachód po zniesieniu granicy osiadłości ułatwiony.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 24 maja 1916.

Kalendarz: Czwartek, 25 maja, Grzegorza VII.

— **Nie ustawać, ale zawsze dążyć naprzód!** — taką wytyczną winien mieć każdy Polak, chcący w życiu do czegoś doprowadzić. To same dążenie ma też każde pismo polskie, a tem więcej pismo na dalekiej obczyźnie, które walczyć musi z wytężeniem wszystkich sił, ażeby tylko wytrwać na swym posterunku. Lecz na nic zdadzą się wszelkie usiłowania, jeżeli pismo polskie nie ma poważnego grona życzliwych przyjaciół, którzy na każdym kroku i przy każdej sposobności starają się o rozwój swego pisma.

Przyznać tu otwarcie musimy, że »Dziennik Berliński« doznał ze strony swych przyjaciół bardzo poważnego poparcia, ale chcąc w czasach obecnych iść z prądem czasu, nie możemy spoczywać na zdobytych laurach, tylko dążyć a dążyć naprzód.

Czasy dla gazet są coraz cięższe, a tem więcej dla gazet polskich, jeśli więc kiedy pisma polskie potrzebowały poparcia, to potrzebują go właśnie teraz.

Odzywamy się przeto do naszych Przyjaciół i życzliwych nam Czytelników, ażeby intenzywnie zabrali się do pracy, werbując nam nowych Czytelników.

Kto nam nadeśle kwit pocztowy, że zamówił »Dziennik Berliński« na trzeci kwartał, a więc na lipiec, sierpień i wrzesień, temu wysyłać będziemy przez cały czerwiec gazetę darmo.

— **Na bezdomnych.** Dnia 18. maja wieczorem o godz. 8 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Wyborczego w Moabicie na cel bezdomnych, na którem przemawiał ksiądz poseł Kurzawski. Huczne oklaski i niejedna łza w oku świadczyły, jak słowa mówcy trafiały do serca i przekonania uczestników. Po przemówieniu ksiądz poseł sam obchodził po sali zbierając składki, a suma zebrana przekroczyła 200 marek. Również i Komitet na bezdomnych wraz z prezydyum był obecny.

— **Pozbył się żony i — okrasy!** — Pewnemu posiedzicielowi uciekła żona. Opuszczony małżonek czuł się zniewolonym do zamieszczenia w gazecie nast. ogłoszenia:

»Baczność! Uciekła mi żona, Klara Friess zabierając z sobą za 17 mk. wędzonej okrasy. Obecnie znajduje się jako gospodyni u L. Hoffmana w Birkicht. Ostrzegam zatem każdego, ażeby tej osobie nic nie kredytowano, ponieważ ja za nic nie odpowiadam.

Posiedziciel domu Herrmann Friess, Geppersdorf, powiat Löwenberg.

Współczujemy zupełnie z owym nieszczęśliwym małżonkiem, bo — żona jak żona, ale ta ładna okrasa — —!

— **Spis zapasów mięsnych.** Rada związkowa uchwaliła wczoraj na całą Rzeszę niemiecką spis zapasów mięsa, konserw mięsnych, mięsa wędzonego, kiełbas itp. Rozporządzenie wydane w tym celu przez kanclerza brzmi:

Kto w dniu 25 maja 1916 r. przechowuje u siebie wyroby mięsne, winien je do dnia 5. czerwca 1916 r. zgłosić oddzielnie według gatunku i właścicieli mięsa, oznaczając właściciela i miejsce, gdzie są złożone, a mianowicie zarówno związkowi gminnemu, w którego obrębie skład się znajduje, jak również, o ile ilość przekracza 2000 kg. centrali mięsnej Rzeszy; ilości mięsa które w dniu 25. maja 1916 r. znajdują się w drodze, winny być zgłoszone przez odbierającego je natychmiast po otrzymaniu takowych. Nie potrzeba zgłaszać zapasów, które są własnością administracyi wojskowej albo marynarskiej i centralnego towarzystwa zakupu. Nie potrzeba także zgłaszać zapasów, które przeznaczone są wyłącznie dla domowego użytku właściciela.

W myśl tego rozporządzenia uważa się za wyroby mięsne: Konserwy mięsne, wędzone mięso, kiełbasy do przechowania na czas dłuższy wszelkiego rodzaju i wędzoną słoninę.

Dalsze paragrafy przepisują szczegóły dotyczące sprzedaży danych zapasów, wysyłki i t. p.

§ 11 grozi więzieniem do sześciu miesięcy albo grzywną do 15 tysięcy mk. temu, kto do przepisów tego rozporządzenia się nie zastosuje.

— **Czy rozporządzenie magistratu berlińskiego w sprawie otwierania paczek jest ważne?** Dzisiejszy poranny »Berl. Tgbl.« rozwodzi się obszerniej nad wydaniem przed kilku dniami obwieszczeniem magistratu berlińskiego, który zapowiadał, że paczki nadchodzące do Berlina będą rewidowane, czy nie zawierają czasem masła. Dziennik stwierdza, że nie zgadza się to z zasadą utrzymania przez pocztę tajemnicy pocztowej i donosi, że także i administracya pocztowa, stojąc na tem samem stanowisku, nie uznaje rozporządzenia magistratu i nigdy nie zgodzi się na to, aby pozwolić rewidować paczki a nawet nie wyda paczek, choćby wyraźnie zadeklarowano, że zawierają masło.

— **Posłowie tureccy w Berlinie.** W Berlinie bawi obecnie delegacya posłów tureckich, których wczoraj przyjmował uroczyście na ratuszu nadburmistrz Wermuth. Potem objeżdżano w automobilach miasto zwiedzając pomiędzy innemi: zakład leczniczy Virchowa, mauzoleum w Charlottenburgu, park Viktoryi i inne osobliwości miasta.

W parlamencie wyprawił marszałek dr. Kaempf na cześć gości tureckich herbatkę, w której wzięło udział około 500 posłów parlamentarnych, sejmowych i innych wybitnych przedstawicieli rządu i władz wojskowych.

— **Aresztowanie złodzieja kart chlebowych.** Wczoraj aresztowano przy Gipsstr. robotnika, Pawła Polacka, przy którym znaleziono przeszło 1000 kart chlebowych. Pewien urzędnik kryminalny aresztował przed kilku dniami jakiegoś mężczyznę, który ofiarował gościom w szynkowniach karty chlebowe na sprzedaż. Przy aresztowanym znaleziono tylko sześć kart. Przyznał on, że kilka kart już sprzedał i twierdził, że otrzymał je od mężczyzny, który był przy jego aresztowaniu, mężczyzny tego nie zna. Opisał go jednak tak dokładnie, że aresztowano wczoraj Polacka. Znaleziono przy nim 600 mk. gotówki i przeszło 1000 kart chlebowych, które skradziono podczas włamania do lokalów komisyi chlebowej przy Demminerstr. i przy Boddinstr. w Neukölln. Aresztowany, który zaledwie przed kilku tygodniami wyszedł z więzienia, twierdzi, iż kupił dwa razy po 400 kart za 150 mk. od pewnego nieznajomego, a resztę znalazł

Wiadomości potoczne z Polski.

Prusy Królewskie i Książęce.

* **Grudziądz.** »Gazeta Grudziądzka« z rozkazu władzy wojskowej została zawieszoną na przeciąg jednego tygodnia

* **Głąbin.** Dla przestrogi kobiet czekających przed składami z żywnością. Przed nadzwyczajnym sądem wojennym w Głąbiniu toczyła się, jak czytamy w »Königsb. Hart. Ztg«, następująca sprawa: Dnia 19 kwietnia zgromadziło się przed mleczarnią w Głąbiniu około 500 kobiet z różnych warstw ludności. W przednich rzędach znajdowała się oskarżona robotnica Augusta Z. z Głąbina. Kiedy rozpoczęto sprzedaż masła, odzywały się głosy, ażeby do składu wpuszczono także kobiety ze środkowych rzędów. Policya zastosowała się do tego życzenia. Oskarżona poczęła tedy łżyć owe kobiety i zarzuciła policyantowi dawanie pierwszeństwa komu zechce. Policyant wywołał oskarżoną z rzędów i wykluczył ją od kupna. Z niewiadomej przyczyny upadł przytem policyant. Kiedy na pomoc przybył mu drugi policyant oskarżona rzuciła się nań i chwyciła jego pochwę od płaszcza. Wobec tego, ponieważ i inne kobiety zajęły postawę wyzywającą, policyant zadał jej płaszem cięcie w rękę. Potem z wielkim trudem ją odprowadzono. Oskarżyciel wniósł przeciwko Z. najcięższą karę dwóch lat więzienia. Sąd skazał ją na pół roku więzienia, podnosząc, że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, że mąż zasądzonej znajduje się w polu i że ona sama skutkiem ciężkiego połogu silnie była wzburzoną. Przy ogłoszeniu wyroku zaznaczył przewodniczący, że wyrok ten powinien być przestrogą dla ogółu.

Pokwitowanie.

Na bezdomnych rodaków w myśl odezwy Rady Narodowej złożyli w dalszym ciągu w »Dzien. Berlińskim«:

Hildebrandt, Chlbg.	5.—	mk.
M. Schmack	10.—	»
Z przedst. grona amat. w Wilhelmsburgu 23. 4. 16	311.41	»
W. Kapałczyński, Kilonia	7.—	»
J. Krystolik, Kilonia, marynarz	5.—	»
R. Gorzanek, Kilonia, marynarz	4.—	»
Jezierski, Gestwiński i Kędzierski po 2 mk.	6.—	»
Czerwiński i Biegański a 1 mk.	2,—	»
Andryan	1.25	»
Gantkowski	—.75	»
Ant. Hauser	5.—	»
N. N.	1.—	»
K. Okoniewski	3.—	»
Wł. Piotrowski, Weissensee	5.—	»
Tow. śpiewu »Chopin« zebr. na posiedz.	16.05	»
Staszewski, jeniec z Wahn	5.—	»
Tow. Robotnik. filia I., zebr. na nadzw. poś.	14.—	»
J. Gurdyszewski	10.—	»
Olszewski, Edmund	20.—	»
Lewandowski, Roman	5.—	»
Rybak, Jan	2.—	»
Małecki, Mądry, Kłosowski, Obecny, Lendzian, Pozorski, Wojcik, Kalinowski, Królik i Sklarek po 1 mk.	10.—	»
Z wieczorku Tow. Polek Obywatelek	10.—	»
Kapała	5.—	»
Mierkiewicz	1.50	»
B. K.	15.—	»
Rybicki złoż. u p. Schranza	3.—	»
J. Popiałkiewicz	1.—	»
Tow. Terminatorów, Berlin	10.50	»
Tow. Strzelców w miejsce ogłosz. dr. Pojanka	8.—	»
Tow. Strzelców	7.—	»
Bercia	2.—	»
»Sokół« Neukölln	20.—	»

Od 1 stycznia rb. złożono w Dzien. Berl. 6194.65 mk.

Towarzystw berlińskich i okolicznych

Posiedzenia.

Tow. św. Antoniego urządza wspólnie z kołem śpiewu kościelnego parafii św. Antoniego w niedzielę, 28 maja wycieczkę familijną do Sadowy. Ogród pana Pfluga.

W środę 24. 5:

Tow. »Lira« w lokalu Nawrockiego, Görlitzer Str. 43 o 8½. Wykład.

Związek Tow. Polskich w Berlinie, Wallstr. 20 o 9. Zarządu.

Tow. Młodzieży na wschodzie. Grüner Weg 27 o godz. 9. Przybycie rodziców konieczne i inne ważne sprawy.

Tow. Młodych Polek na północy, Kastanien Allee 23 o 8 i pół.

Komitet Towarzystw w Moabicie, Oldenburgerstr. 39 o 8½ wraz z komisyą kościelną św. Pawła. Ważne sprawy.

W czwartek 25. 5:

Tow. kat. Robotn. Polskich filia III, Strassmannstr. 39. o 9. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Tow. Polek z Niederwalki, Niederwallstr. 11, o 8 i pół.

W piątek 26. 5.:

Komitet parafialny na Weddingu, Weddingstr. 9 o 9.

Samopomoc naukowa młodych Polek. Niederwallstr. o 9.

Tow. Terminatorów Niederwallstr. 11 punktualnie o 8½.

Wyzwolenie Berlin-wschód, Strassmannstr. 39 o 9.

W sobotę 27. 5:

Okręg Towarzystw Śpiewaczych. Wallstr. 20 o godz. 9.

Tow. Obywateli Polskich. Grüner Weg 27 o 9.

Sokół Berlin I. Grüner Weg 27 punktualnie o 9½. Wykład p. Koszutskiego.

»Samopomoc naukowa młodych Polek«. Lekcya pisowni w środę u p. Drybulskiej przy Barnimstr. 13, fr. III p. o 7 i pół wiecz.

Lekcye śpiewu.

»Harmonia«. Lekcya chóru męskiego w środę o 9-tej przy Niederwallstr. 11.

Tow. śpiewu Halka. Lekcya chóru mieszanego w środę o 8 przy Bülowstr. 107.

Tow. śpiewu »Lira«. Lekcya chóru miesz. w środę o godz. 8 przy Görlitzerstr. 43

Tow. śpiewaków »Harmonia«, Niederwallstr. 11 o 9. Lekcya chóru męskiego w środę.

Tow. śpiewu św. Cecylii. Lekcya śpiewu w czwartek o godz. 9 u p. Goździewicza przy Grüner Weg 29.

Tow. śpiewu »Echo« w Neukölln. Lekcya co czwartek o godz. 9 przy Kranoldstr. 1.

Ćwiczenia gimnastyczne.

»Sokół« Berlin III. Ćwiczenia co środę Köslinerstr. 17 o 9.

Sokół męski Charlottenburg. Ćwiczenia co środę od godz. 9—½11 wiecz.

»Sokół« Berlin II Moabit. Ćwiczenia odbywają się dla oddziału męskiego co środę, a dla oddziału żeńskiego co czwartek przy Köslinerstr. 17 o godz. 9.

Żeński Sokół Charlottenburg. Ćwiczenia co czwartek o 8. przy Hohenzollernsäle, Berlinerstr. 105.

Ćwiczenia muzyczne.

Ćwiczenia orkiestry co niedziele o godz. 1½ przy Weidenweg 16 u p. Popiałkiewicza.

Dnia 20 bm. zmarł członek nasz śp.

Jan Nepomucen

Głowacki

w 61 roku życia.

W Zmarłym tracimy długoletniego, gorliwego członka, który przeszło lat 25 zasiadał w naszem gronie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 5-tej na cmentarzu św. Piusa w Wilhelmsbergu.

Szan. Członków uprasza się o liczny udział w pogrzebie.

Towarzystwo Polsko kat. z Niederwalki.

Likiery i koniaki
firmy B. Kasprowicza z Gniezna.
Wyborne wina węgierskie
firmy Hipolit Robiński z Poznania.
Kujawskie i krakowskie miody do picia.
Hurtownie! Poleca: **Detalicznie!**
Jan Schmidt, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51.
Telefon Moabit nr. 2915.
Zamówienia telefoniczne uskuteczniam odwrotnie.

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński".

Najnowszy
Słownik
polsko-niemiecki i niemiecko-polski
do użytku szkolnego i podręcznego.
Niezbędny podręcznik dla każdego,
opracowany przez profesora Klusa,
podług nowej pisowni;
w ładnej oprawie poleca:
Dziennik Berliński
Cena 4 mk., porto 20 fen.

Służąca potrzebna zaraz **Helena Zajcher**, Adlershof — restauracya »Birkenwäldchen«.

Tanio do nabycia dla kolport. i handl. Pocztówki polskie na Ziel Świątki, miłosne narod. itd. 100 kolorow. mk. 2.50 100 kolorow. świec. mk. 4.00 100 kolor. ze złoc. wiersz. mk. 4.80 Zam. adr.: Postschliessfach 254 Posen.

Największy i najrzetelniejszy skład polski i reparacyi.
Zegarek z gwiazdą „Mars" zastrz. srebr. lub złoty okazał się teraz jako najpewn., pod pełną gwar. Gorąco do polecen. jako zeg. wojenny teraz 12, 16, 18 22, 37, 80, 36 do 500 m. Nieodp. odbieram i zwracam wpłac. sumę. Zamów. nadchodzą codzień z najrozm. stron świata. Osobne cennik i na zeg. „Mars" gratis!
J. Paschke, zegarm. i złotn.
Berlin, Laugnestr 110

DZIENNIK BERLIŃSKI kosztuje z odnoszeniem do domu tylko 81 fen.

BANK SKARBONA
Sp. zap. z ogr. por.
CHARLOTTENSTRASSE 84, parter
tuż przy narożniku Kochstrasse.
Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.
Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyi w zakres bankierstwa wchodzących.
GODZINY URZĘDOWE:
W dni powszednie od godz. 10-2
w niedziele zamknięte.
ZARZĄD:
Stróżyński. Kołodziejczyk. Rzepczyński.

Mamy znów na składzie:
Z okazyi jubileuszu
naszego wielkiego pisarza
Henryka Sienkiewicza
polecamy najsłynniejsze jego dzieła:

Ogniem i Mieczem	broszurowane 5.50 mk.
Potop	broszurowane 5.50 mk.
Pan Wołodyjowski	broszurowane 5.50 mk.
Krzyżacy	broszurow. 3.00 mk.
Quo Vadis	broszurow. 1.80 mk.
Rodzina Połanieckich	brosz. 7.80
W pustyni i w puszczy	brosz. 6.50
Nowele	brosz. 2.30

Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

Telefon: Moritzplatz 6421.
KURSA SZOFERSKIE
Autotechnikum „Süden"
Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79
Gruntowne wykształcenie na kierowników samochodów (szoferów) pod gwarancyą ogz. państwowego i otrzymania świadectwa policyjnego.
Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów.
Warunki korzystne. OBSŁUGA POLSKA. Prospekt gratis i franko!

Nizkie ceny!

Kostyumy modelowe z kamgarnu, gobeliny, taftu, eolieny, jedwabiu, także na korpulentne figury. Fasony kloszowe eleganckie zastępujące w zupełności wyroby podług miary, także dla młodych panienek . . . . . **180, 120, 98, 67, 56, 39, 31, 26, 22.50 i 18** marek.

Koverkot (płaszcze) bardzo dobre zastępujące wyroby podług miary z dobrych modnych materyałów męskich, z lekkiej materyi na jedwabiu, także i bez podszewki, krótkie i długie. **70, 59, 45, 36, 28, 22 i 16.50** marek.

Praktyczne **płaszcze gumowe** ze stosowną czapeczką z kamgarnu, gobeliny i jedwabiu, śliczne fasony kloszowe, około 25 kolorów **60, 45, 32, 25, 22 i 18** marek.

Płaszcze gumowe jedwabne z dobrej imitacyi, prawnie zastrzeżone, ślicznie wykonane, gładkie i marszczone fasony **72, 65, 58, 52, 45 i 40.50** marek.

Eleganckie **płaszcze jedw.** z eolieny, taftu, także we fasonach sukien, pięknie wykonane z jedwabną robótką na jedwabnej podszewce . **120, 98, 79, 58, 39, 28, 20 i 16.50** mk.

Podaż zimowa! Piękne płaszcze pluszowe, skromne i ubierane **120, 95, 70, 58, 42 i 36** mk. **Eleg. futra 300, 200 i 100** mk. Ciepłe dobre **płaszcze . . . 45, 32 i 25** marek.

Kostyumy sukienne (Loden) na deszcz **27, 20, 15** marek. **Spódnice modelowe**, marszczone z taftu i wełniane **45, 30, 15** marek.

W niedziele od 8—10 godziny otwarte.

WESTMANN.

Berlin N. Mohrenstrasse 37 a przy Kolonadach. **NO., Gr. Frankfurterstrasse 115** przy Andreasstrasse

Wysyłki okazowe poza Berlin za wpłatą. — Dla korpulentnych osób stosowne okrycia.

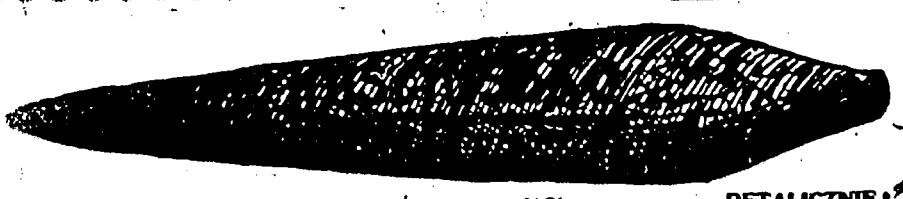

jest znakomitem 10 fenyg. cygarem.
Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających
WIELKI OBRÓT! MAŁY ZYSK!
Polska fabryka cygar i papierosów oraz krajalnia tytoniu poleca wyroby własne.
HURTOWNIE! Telefon: Königstadt 1696. DETALICZNIE!
W. H. EYRST, Schillingstr. 9
Wyłączny skład na Berlin i okolice papierosów »Imperial-Extra« oraz hurtowna sprzedaż »Noblesse«, »Dubec«, »Wulkan« i »Salima«.

Drukiem i nakł. Dziennika Berlińskiego Buchdruckerei u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. Odpowiedzialny redaktor Feliks Kasprzak, Berlin.